Przyjaciel Ludu.

ROK JEDENASTY. **No. 19.** Leszno, *dnia 8. Listopada 1844.*



Pomnik Macieja Czarnkowskiego, Kasztelana bydgoskiego, i Katarzyny z Opaleńskich, żony jego, w kościele koll. czarnkowskim.

Pomnik Macieja Czarnkowskiego, Kasztelana bydgoskiego, i Katarzyny z Opaleńskich, żony jego, znajdujący się w kościele koll. czarnkowskim.

Wiadomo jest czytelnikom *Przyjaciela ludu*, iż familia Sędziwojów z Czarnkowa Czarnkowskich należała do najdawniejszych i najznakomitszych rodzin wielkopolskich, która zamożnością swoją i męstwem wspierając nie raz strapioną ojczyznę, nie małe około dobra jéj położyła zasługi. Familia ta gasnąć zaczęła w siedmnastym wieku i około środka ośmnastego zupełnie wygasła tak, iż tylko dzieje narodowe i pomniki świadczą o jéj niegdyś bytności i stwierdzają jéj sławę. Pomiędzy wielu pomnikami członków rodziny Sędziwojów Czarnkowskich, znajdującemi się w kościele kollegialnym czarnkowskim, zasługuje szczególnie na uwagę pomnik Macieja z Czarnkowa, Kasztelana bydgoskiego, i żony jego Katarzyny z Bnina Opaleńskiéj, jużto dla swojéj starożytności, już téż dla pięknéj rzeźby. Jest on z marmuru i alabastru zrobiony; składa się z dwu kondygnacyj czyli piętr. W dolném piętrze wystawia figura, naturalnéj wielkości, Katarzynę z Opaleńskich Czarnkowską, (jak o tém świadczy napis na dole pomnika (1)) leżącą na łożu śmiertelném w ubiorze swego wieku i z różańcem w ręku. W górném piętrze (jak dowodzi napis (2)) wystawiony jest jéj mąż jako rycerz, całkiem w zbroi z potężną brodą; zdrzymnąwszy się, wypoczywa po trudach wojennych; lecz aby bydź gotowym na wroga, ma miecz pod ręką. Rzeźba tych pomników nie jest jednakową; dolna kondygnacya dawniejszą się zdaje niż górna i dłuto dolnéj jest grube i nie tyle misterne i pracowite, jak górnéj, gdzie postać rycerza pod każdym względem pięknie jest oddana. Kiedy i przez kogo pomnik ten został wystawiony dojść nie można ani z napisów, ani z akt kościelnych; zdaje się jednak, że starożytność jego sięga ostatnich lat wieku szesnastego.

X. D.

(1) *Illustris et magnifica Domina Catharina de Bnyn Opalenska Magnifici Domini Petri de Bnyn et Włoszakowice Opalenski, Castellani Sandensis et Judicis terrestris Posnaniensis filia, consors vero Illustris ac Magnifici Domini Mathiae a Czarnkow, Castellani Bydgostensis legitima, procreatis ex eodem marito suo sex filiis Joanne Sigismundi I., Regis Poloniae aulico, Andrea Episcopo, Petro Castellano Posnaniensi, Christophoro, Stanislao Klecensi Tenutario, Alberto Castellano Rogosnensi et Costensi Capitaneo, ac quinque filiabus, Anna, Magdalena, Barbara, Catharina et Hedvige, Mortua, anno Domini 1551. penultima die vigiliae Nativitatis Domini aetatis suae anno 60mo.*

(2) *Illustris ac Magnificus Dominus Mathias de Czarnkow ex Illustri ut antiqua Czarncoviorum familia Castellanus Bydgostensis, omni cum pietate et virtute vitae cursu transacto obdormivit ni Domino anno ejusdem 1542. die 8. Mensis Maii, alias die S. Stanislai Episcopi aetatis suae 54.*

Dyaryusz konwokacyi podczas bezkrólewia roku 1696.

(Dalszy ciąg.)

W Sobotę, dnia 8. Septembris, Województwa wielkopolskie publicam audientiam u Królowéj JéjMości miały, czyniąc kondolencyą osierocenia Królowéj JéjMci. JM. Pan Hetman Wielki litewski w Sobotę cum magno apparatu, et numeroso milite, przechodziło 3,000, bardzo w cienkiéj żałobie wjechał, eadem die był na bankiecie u JM. Pana Podskarbiego W. Xięstwa litewskiego, w Niedzielę u JM. Pana Podskarbiego W. K.

Die 10. praesent. Po zagajeniu sessyi JM. P. Strażnik koronny chciał z Senatu JM. Pana Kasztelana czerskiego rugować, lecz nie przyszło do tego, gdyż za interpozycyą JM. X. poznańskiego i inflantskiego per privata colloquia et autoritate Xiążęcia JMości Prymasa, przyszli obadwa ad amplexus, obłapiwszy się in facie Reipublicae swoje ad invicem darowali sobie zawziętości. Potém usiedli IchMość Panowie Senatorowie, zabrał głos JM. P. Podkomorzy płocki, instabat aby Królowa JéjMość z zamku wyjechała, obrad Rzeczypospolitéj nie tamowała, lecz jako w Piątek tak i ten głos insi IchMość impediverunt. Wziął wtém głos JM. P. Krajczy litewski, Starosta płocki, popierając mowę JM. Pana Podkomorzego płockiego, exagierując wielce, że Królowa Jéjmość niepowinna z Królewiczami podczas konwokacyi i elekcyi rezydować, i że się propria autoritate skarbów królewskich brać i niemi dzielić nie godzi, na co wszyscy efferuerunt, mówiąc, że i WJM. Pana szkatuła musiałaby post fata sequestrata być, w któréj mało co jest, et alia multa mówiono przeciwko niemu. Tandem JM. P. Bełżycki, Poseł Województwa podolskiego i ziemi halickiéj miał głos, w którym wielce condolebat vicibus Królowéj JéjMci, iż tak insurgunt na Panią malevoli, niepamiętając prac i fatyg Króla JMci, mówiąc, że wszystkie narody postronne dziwić się muszą i z nas urągać, gdy niepamiętni jesteśmy na Monarchę naszego, który exaltavit nomen regni Poloniae, perswadując oraz, żeby się prywatami nie uwodzić, gdyż nam Królowa JéjMość mniéj obrady tamuje, nec expedit, aby gdzie indziéj mieszkać miała tylko w Warszawie, na co niektórzy pozwalali. Na ostatku Xiążę JMść Kardynał miał głos i protestował się in facie totius reipublicae, że chce consulere patriae, bardziéj życzy, żeby ojczyzna zostając in turbido była uspokojona, i ten związek, który wielkie consequentias in malum reipublicae za sobą ciągnie, jako najprędzéj uspokoić, pri-

vatorum zaś interesa życzył w reces puścić, bo i Królowa JéjMość żadnych obrad nie tamuje i swoją rezydencyą w zamku nie trudni, na co mówili niektórzy: zgoda! et soluta sessio.

Die 11. praes. gdy się na sessyą IchMM. PP. Posłowie zjechali, przyszli IchMM. Panowie Posłowie wojskowi, et exposuerunt, że jest wojsko bardzo znużone i niepłatne, potrzebuje od Rzeczypospolitéj zapłaty, na co izba poselska deklarowała się, iż desideria u Województw swoich będzie promowowała, obiecując et senatorio ordini toż proponere, żeby ze skarbu jakakolwiek mogła być satysfakcya. Gdy przyszła izba poselska do senatorskiéj, miał audyencyą rezydent moskiewski, uczynił naprzód kondolencyą śmierci Króla JMci, opowiedział victoriam wojsk moskiewskich pod Azowem, iż szturmem tę fortecę odebrano, Tatarów więcéj niż 20,000 wycięto, na Morzu czarnem wiele okrętów zabrano, animując Rzeczpospolitą jako kolligatów, aby tego nieprzyjaciela wespół z nimi gromili, przytém, żeby pacta conventa poprzysiężone były, które Król JMość z Carem JMcią przed kilku lat zawarł; trzecia, żeby tytułu nieuzurpowano sobie smoleńskiego i kijowskiego; to skończywszy, ramotę Książęciu Prymasowi oddał, odpowiedział tedy sam Xiążę JMć Kardynał: gdy się ramota przetłumaczy na wszystkie punkta, Rzeczpospolita da deklaracyą, a potém na pożałowanie do skarbu W. Xięstwa litewskiego prosić go kazano. Po odejściu Rezydenta moskiewskiego przyszli Posłowie wojskowi i te desideria, które w izbie poselskiéj do całéj Rzeczypospolitéj wnieśli. Na co odpowiedziano: że jako najprędsza może być satysfakcya, starać się będzie Rzeczpospolita. Tandem, JM. P. Marszałek poselski zagaił sessyą i w mowie swojéj wyraził, iż consumptum tempus, a nic nie zrobiono, zaczém trzeba od konfederacyi konwokacyą poczynać, lecz się na to zgodzić nie mogli. Wziął potém głos JM. P. Nowosielski, Poseł Województwa podlaskiego, w którym satis politice upraszał Xiążęcia JMci Kardynała, żeby perswadował Królowéj JéjMci, aby wyjechała z Warszawy, o co i insi IchMość Panowie Posłowie zabierali głosy, jako i JM. X. Referendarz W. K., lecz nihil conclusum, a w tém poczęli mówić o prolongacyą do Niedzieli, i na to nie było zgody, et soluta sessio. Die 12. praes. zasiedli IchMość Panowie Senatorowie z Posłami w izbie senatorskiéj, IchMość Panowie wojskowi Posłowie mieli audyencyą, prosząc imieniem wojska o zapłatę. Rzeczpospolita jak najprędszą przyobiecała satysfakcyą; potém były głosy, aby IchMść Panowie Podskarbiowie obojga narodów ekonomie królewskie poarendowali, i z tych summ i co już do skarbu przybyło, satysfakcyą in parte wojsku uczynili. Wziął potém JP. Olizar, Poseł Xięstwa lit., głos, et exarsit mową swoją przeciw Królowéj JéjMości, iż tamuje obrady Rzeczypospolitéj, nie wyjeżdża z zamku, która dosyć taxę francuzką na okup honorów za żywota ś. p. Króla JMci trzymała, że nie mógł honorów nikt dostąpić ex benemeritis, tylko ci, którzy z szkatuł pieniądze dawali, dla czego ozięble była przeciw ojczyźnie w Rzeczypospolitéj usługa, do obozów niechciało się jeździć, aby tylko w domach siedząc, mogli na honory zbierać pieniądze. JM. P. Referendarz koronny po nim mówił, i ten wymieniwszy wszystkie qualitates Królowéj JéjMości, już non impetu aliquo, lecz politice dając rationes, żeby Królowa JéjMć z zamku wyjechała, i oraz artykuł instrukcyi Województwa swego przeczytał. JM. X. Biskup płocki refutando te głosy mówił, iż Królowa JéjMość nie gdzie indziéj powinna mieszkać, tylko w zamku, ponieważ inhumatum corpus Króla JMci; nie godzi się téż saevire nad nią, i onę wyrzucać, kiedy nietylko ma prawo po sobie, ale widząc jéj sieroctwo, powinniśmy condolere. Co i Xiążę JMść Kardynał, JM. X. inflantski w mowach swoich mieli. Potém wziął głos JM. P. Kordysz, Poseł bracławski, w którym deklarował, iż do niczego nie przystąpi, póki Królowa JéjMość z zamku nie wyjedzie, i zaraz cum protestatione z kolegą swoim wyszedł, którego JM. P. Marszałek poselski chciał wrócić, lecz żadną miarą nie chciał się zdać na perswazyą jego. W tém o prolongacyi zaczęto mówić, per Palatinatus, jedni tedy do Czwartku, drudzy do Soboty cum ea conditione, aby JM. P. Kordysz restituat activitatem izbie senatorskiéj pozwalali, et soluta sessio. Die 13. Septembris około dziesiątéj zeszli się IchMość wszyscy do senatorskiéj izby. Xiążę JMość Kardynał prosił, aby JM. P. Marszałek poselski, deputował IchMościów Panów Posłów po JM. Pana Kordysza; co się stało, i sześciu IchMościów PP. Posłów pojechało po niego, lecz bez niego powrócili, gdyż dał deklaracyą, jeżeli Królowa JéjMość ustąpiła z zamku, tedy restituam activitatem i pojadę do senatu; jeżeli nie, to tylko do Soboty pozwalam na prolongacyą. Gdy takową relacyą uczynili, poczęły mówić niektóre Województwa JM. Panu Marszałkowi poselskiemu, żeby żegnał izbę senatorską; powstali IchMość Panowie Senatorowie z miejsc swoich, i prosili IchMościów Panów Posłów, ażeby jeszcze do Soboty prolongować, nad czém czas aż do samego wieczora strawiono, i tak passive soluta sessio do Soboty. W Sobotę dnia 15. ejusd. zasiadłszy w izbie senatorskiéj IchMość Panowie Senatorowie cum equestri ordine, dali audyencyą PP. Posłom związkowym, którzy przez Pana Buleckiego mowę mieli, i zaraz w niéj desideria swoie opowiedzieli, naprzód, aby wojsko, dosyć znużone i niepłatne w zasługach zatrzymanych jak najprędszą miało satysfakcyą; druga, aby te dekurtacye, które IchMść Panowie żołnierze na konie pocztowe, z hybernowych pieniędzy

przedtém brali, JM. P. Czacki i inni distributores hybernae powracali; po trzecie, żeby prowiantów i amunicyi do okopu Ś. Trojcy przysposobiono, gdyż wojsko związkowe in quantum zapłatę od Rzeczypospolitéj w zasługach odbierze, nie pójdzie in viscera regni, ale na pogranicze i do okopu, i insze desideria były. Po skończonéj mowie Xiążę JMść Prymas podziękowawszy, iż tak jeszcze IchMość PP. związkowi znają się być synami, i niechcą exorbitare, ale żądają zapłaty, dał im taką deklaracyą, iż w krótce Rzeczpospolita obmyśli zapłatę chociaż non in toto, przynajmniéj in parte, i zaraz deputował ad tractanda media JM. X. Biskupa płockiego, JM. P. kaliskiego, sieradzkiego, mścisławskiego, Wojewodów, JMci Pana Kasztelana gnieźnieńskiego i trockiego. JMść P. Marszałek poselski także deputował ex equestri ordine sześciu; gdy się to odprawiło, JM. P. Kordysz, który był cum protestatione wyszedł, restituit activitatem, jednak że przed kilku dni dopominał się, jako i inni IchMść Panowie Posłowie, żeby Królowa JéjMość nietamowała obrady Rzpltéj i wyjechała z Warszawy, i teraz upraszał Xiążęcia Prymasa, aby perswadował Królowéj JéjMości, żeby wyjechała, czemu contradixit JM. P. Stamirowski, niechciał activitatem przyznawać izbie senatorskiéj, pókiby w zapomnienie te prywaty nie poszły. Wziął wtém głos JM. P. Podkomorzy płocki, i ten instabat, aby Królowa JéjMość wyjechała, lecz mu niedawano mówić i z tąd motus powstały; tandem, gdy więcéj niżeli półtory godziny na gadkach prywatnych strawiono, JM. P. Sienicki, Poseł czerski, począł się zamawiać dużo, że trzeba do deklaracyi Województw przystąpić z JM. P. Gizickim, kolegą swoim, który mówił, aby od konfederacyi zacząć, i gdy discrepabant między sobą, rzekł JM. P. Gizicki JM. Panu Sienickiemu: jesteś partyzant skorrumpowany, wziąłeś od Królewicza konia, na co dura verba odpowiedział, a potém retorsive przyszło do tego, że go w gębę pięścią, a potém za głowę, i zlecieli z ławki, kędy siedzieli, czém izba senatorska zmieszała się, i tumult rozwadzając ich, i długo niesiadali na miejsca swoje, aż gdy JM. Pan Starosta trabski wziął głos, w nim condolentiam czyniąc, iż tak synowie ojczyzny discordes są, widząc calamitates temporum, kiedy do związku przychodzi wojsko, także i Królowa JéjMość mogłaby darować tę prywatę swoją dla ojczyzny, a ustąpić z zamku. Skończywszy JM. Pan Starosta trabski, wziął mowę JM. P. Marszałek poselski, i w ten sens zaczął onę: Kiedy widzę ojczyznę inter abruptam contumaciam, et deforme obsequium, muszę medium inter arripere. Na te słowa Xiążę Prymas odezwał się: Proszę Mci Panie Marszałku, explikuj mi WMość Pan, co to znaczy deforme obsequium interrumpo, głos WMci Pana. Co widząc PP. Potoccy i JM. Pan Podstoli koronny, poczęli protestować się, że Xiążę JMość opprimit libertatem w głosach wolnych w osobie JMci Pana Marszałka poselskiego, equestrem ordinem confundit: wychodźmy do izby poselskiéj! i wyszli wszyscy IchMość Panowie Posłowie do izby poselskiéj; tandem Xiążę Prymas prosił o głos JM. P. Marszałka W. K., lecz mu go niechciał dać; na co rzekł, że go sobie biorę, i mówił: maledictus Senator Zizaniae cum sequacibus suis, i ci co mieszają, i fakcye robią w Rzeczypospolitéj. Na co JM. P. Marszałek W. K. wstawszy z miejsca swego protestabatur, że Xiążę JMość Prymas opprimit libertatem, i prosił z sobą do poselskiéj izby IchMościów Panów Senatorów. Wtém rzekł Xiążę JMść Kardynał, że wyjdą wici na pospolite ruszenie; lecz JM. P. Marszałek rzekł: iż ich nie będziemy słuchać, i my téż one wydamy; wyszedł tedy potém JM. P. Marszałek z różnymi IchMościami Panami Senatorami, to jest JM. Panem Wojewodą sieradzkim, połockim, trockim, mścisławskim, bełskim, JM. Panem Podskarbim koronnym i Wiel. Xięstwa lit., i poszli do poselskiéj izby; tam zasiadłszy multum exagerabat JM. P. Marszałek W. K. przeciwko Xiążęciu Kardynałowi, et suadebat IchMościom PP. Posłom, aby e medio sui do JM. Xiędza Kujawskiego wysłali, ut suscipiat regimen tempore interregni, gdzie wziął głos JM. P. Marszałek poselski i inni IchMość, i zgodzili się, że posłać do JM. Xiędza Kujawskiego; tandem o prolongacyi mówiono konwokacyi, i zgodzili się do Środy, et soluta sessio. Xiążę zaś Kardynał z Senatorami inszymi i Posłowie z Wielkiéj Polski, gdy się dowiedział, iż solwowana sessya, i on téż solwował do Poniedziałku. Die 17. około dziesiątéj w izbie poselskiéj JM. P. Marszałek W. K. z IchMościami PP. Senatorami, którzy byli w Sobotę wyszli z senatu, wespół z IchMościami Panami Posłami zasiadł, kędy nie jak Senatorowie w krzesłach, ale jak Posłowie na stołkach siedzieli, poczęto mówić o konfederacyi, aby od niéj zaczynać, jednak że Posłowie wielkopolscy do izby poselskiéj nie przyszli, były różne głosy, aby po nich posłać, na co się nie mogli zgodzić, gdyż jedni pozwalali, a drudzy kontradykowali, Xiążę zaś JMść Kardynał w izbie senatorskiéj z IchMościami Panami Senatorami siedział, zapatrując się na dalsze procedery izby poselskiéj, i gdy niemogły strony obiedwie doczekać się siebie, izba poselska ad diem crastinam, cum ea declaratione że od konfederacyi zacznie, i JM. Xiędza Kujawskiego do izby poselskiéj sprowadzi, sessyą solwowała, co potém i Xiążę JMść Kardynał uczynił.

(Dokończenie nastąpi.)

Materyały do historyi panowania Stanisława Augusta.
(Ciąg dalszy.)

9.

Kopia Manifestu JW. Stanisława Małachowskiego, Marszałka seymowego.

Przed Xięgami ninieyszemi Ziemiańskiemi Warszawskiemi osobiście stanąwszy JW. Małachowski, następuiące podał oświadczenie: „W momencie tak okropnym, a w momencie dla serca Obywatelskiego nayprzykrzeyszym, w ktorym dzieło wolności Rzeczypospolitey, od całego Narodu poprzysiężone y uwielbione, pod przemocą woyska zagranicznego upada, gdy JKMść do Związku targowickiego przystępuie, sądzę bydź obowiązkiem sumienia mego, oświadczyć przed Bogiem, całym światem y potomnością, iż Akt targowicki uznaię za gwałtowny, przemocą woysk obcych utrzymywany y popierany przeciw wyrazom Rzeczypospolitey, y całemu Narodowi szkodliwy; niesie on przed sobą ogień y miecz obcy, a za sobą anarchią, dependencyą y zgubę Oyczyzny; to zaś oświadczenie moie nie iest w zamiarze komużkolwiek wyrzucania iego postępkow, bo sumienie moie wolne od wszelkiey osobistey urazy, nigdy mi innego nie da świadectwa, tylko żem szczerze szukał dobra Oyczyzny, żem nikomu szkodzić nie pragnął, żem dla żadney sąsiedzkiey potencyi podłą nie uniosł się podłością, ani żadney z nich nie obrażał, ale z obowiązku urzędu czyniąc y oddaiąc Bogu, oraz przedwieczney sprawiedliwości Jego losy Oyczyzny moiey y kroki tych wszystkich, którym się podobało teraźnieysze iey nieszczęście zbliżyć y uskutecznić, protestuię się oraz, że Seym teraźnieyszy y Konfederacya nie ustaie, że Akt Limity oddany JKMci zupełnie, Prawo zwołania Seymu w czasie, gdy tego potrzeby Rzeczypospolitey wymagać będą, obeymuiącey, że ten nie został zwołanym y bez ukończenia onegoż, owszem przeciwko temuż Seymowi widzę, iż się zanosi na akcessa do Związku targowickiego, a zatym znam bydź powinnością moią uwiadomić o tym cały Narod ninieyszym oświadczeniem, abym nie miał wyrzutu sumienia, ktore mnie upomina, że się nieszczęście Rzeczypospolitey zbliża. Narodzie! oto mi iuż nie zostaie dla Ciebie, tylko łzy y wierność; to Ci poświęcam, gdyż iuż teraz wszystkie sposoby zaradzenia są mi odięte."

10.

Kopia listu JW. Małachowskiego, Kanclerza.

Gdy obrot Interessow politycznych postać nieiako zmienia, iednak mam zlecenie JKMci, Pana Miłośc., upewnić JW. Pana z urzędu, że troskliwość JKMci nigdy nie ustawała, i ustawać nie będzie w staranności obrony i ocalenia kraiu, są iuż zapewnienia ministeryalne, ktore nam ani się każą obawiać wniścia woysk pruskich, a zaś należy mieć nadzieję, że okoliczności zbliżą nam zaspokoienie, i że woyska nasze do bezpieczeństwa i powagi iuryzdykcyi używane, niebawnie na konsystencyą swoią powrocą.

11.

List Księcia Józefa Poniatowskiego, do Króla Stanisława Augusta roku 1792.

Odebrałem expedycyą, rozkaz i list W. K. Mości z rąk Półkownika Kirkora. Expedycyą wyprawiłem natychmiast do Generała Kochowskiego.

Najjaśniejszy Panie! Gdybym miał dosyć mocne wyrazy, aby niemi oznaczyć rozpacz, która duszę moję ogarnęła, gdym się przekonał z listu W. K. M., żeś się połączył z zdrajcami kraju, ludźmi okrytemi hańbą i powszechną wzgardą, którzy miłości swéj własnéj poświęcili krew współobywateli; gdybym, mówię, znalazł takie wyrazy, użyłbym ich wszystkich. Oniżto razem z W. K. Mością nadawać mają prawa ludziom, którzy tysiąckroć gotowi położyć życie za sławę Waszéj Królewskiéj Mości, honor i szczęście ojczyzny? O wielki Boże! rzekłem, czytając list W. K. M., czemużeś mi niedozwolił sto razy umrzeć przed dniem tym nieszczęsnym! Jakto, Najjaśniejszy Panie! wahasz się w wyborze, albo końca, godnego Monarchy polskiego, upadku doszczętnego ale chwalebnego, albo też resztki panowania nad resztką narodu upodlonego intrygą, zdradą, nieładem i słabością. Tak jest, Najjaśniejszy Panie! powinieneś się był samego siebie, powinieneś nas wszystkich był poświęcić. Okrutna to litość ocalenia nas, gdy nas okrywa hańbą i upodleniem! Wielhorski i Mokronowski wynurzą Ci uczucia nas wszystkich. Są one niezłomne. Szanujemy Króla i prawo, i ubolewać będziemy, że niemożemy dłużéj bydź obrońcami ojczyzny. Powiedzą kiedyś o nas: „Walczyli z honorem, opuścili chorągwie bez zgryzoty, z czystém sumieniem."

12.

(Z Seymu wielkiego.)

Stan Polski y rozległość kraiu, osiadłość i ludność wypisana w roku 1790.

	Woiewodztwa w prowincyi Wielko-Polskiey.	Mile kwadr.	Miasta.	Wsie.	Dymy.	Ludność.
1.	Woiewodztwo poznańskie z ziemią wschowską . .	218	74	1417	48903	297292
2.	„ „ kaliskie	121	50	1105	21926	188405
3.	„ „ gnieźnieńskie	64	18	642	11426	67206
4.	„ „ sieradzkie z ziemią wieluńską . .	202	45	1480	48756	286875
5.	„ „ łęczyckie	82	20	762	13435	80731
6.	„ „ brzeskie kuiawskie	85	11	472	7817	18076
7.	„ „ inowrocławskie z ziemią dobrzyńską .	100	11	439	8917	51507
8.	„ „ płockie z ziemią zakroczymską . .	87	14	1093	13564	53768
9.	„ „ mazowieckie	385	68	3688	69129	402368
10.	„ „ rawskie	92	19	865	18273	62469
	W prowincyi Wielko-Polskiey	—	—	—	—	1538757
	Woiewodztwa w prowincyi Mało-Polskiey.					
1.	Woiewodztwo krakowskie ma	187	37	1015	48844	279288
2.	„ „ sędomirskie z ziemią stężycką . .	319	99	2387	72075	381623
3.	„ „ kiiowskie	945	91	1839	107897	405765
4.	„ „ ruskie z ziemią chełmską y część bełskiego	137	24	433	28087	126843
5.	„ „ wołyńskie	764	174	2234	130656	805170
6.	„ „ podolskie	264	55	939	95720	463087
7.	„ „ lubelskie	232	46	917	42224	186482
8.	„ „ podlaskie	214	34	1703	46088	226392
9.	„ „ bracławskie	837	78	1490	157492	933415
	W prowincyi Mało-Polskiey	—	—	—	—	3778060
	W Wielkim Xięstwie litewskim.					
1.	Woiewodztwo wileńskie z Powiatami	834	155	—	95456	372786
2.	„ „ trockie z Powiatami	675	109	—	70030	227018
3.	„ „ żmudzkie	402	71	—	43518	238200
4.	„ „ połockie	203	23	—	18308	109848
5.	„ „ nowogrodzkie	536	82	—	68243	409458
6.	„ „ witebskie	153	2	—	13022	78132
7.	„ „ brzeskie litewskie	756	48	—	63056	331188
8.	„ „ mińskie	727	19	—	51240	337440
	W Xięstwie litewskim	—	—	—	—	2244070
	Summa generalna w trzech prowincyach	9630	1414	wKoronie 24919 wLitwie nierachowano.	1434919	7600787

Liczba woyska w Koronie.

Sztabu Generalnego wraz z Officyalistami Kommissyi woyskowey 70 głow.

Jazda w 8 brygardach kawaleryi narodowey, każda z 12 chorągwi szwadr. od 150 koni maiąca ze Sztabem, głow 189, zamyka 14552 „

Regiment gwardyi konney liczy w 5ciu pułkach przedniey straży, każdy z ośmiu chorągwi szwadr. od 135 koni maiący z Sztabem swoim 1099 głow, zamyka ogołem . . . . 3495 „

} 20557 głow.

Piechota: Regiment gwardyi pieszey ma	1055 głow.	24295 głow.
Korpus artyleryi z 14 chorągwi złożony	2120 "	
Inżynierow zamyka	96 "	
Saperow w korpusie Inżynierow iest	26 "	
W 14 regimentach pieszych, każdy z 8 kompanii od 176 głow na 2 bataliony dzielący się, z Sztabem 1440 głow maiący, zamyka się ogołem	20160 "	
W 2ch chorągwiach węgierskich buław, wielkiey i polney, iest	146 "	
Garnizonu fortecy częstochowskiey iest	196 "	

Głow całego woyska w Koronie	44852.	a tak iest woyska 65000.
Woysko zaś Wielkiego Xięstwa litewskiego w iezdzie y piechocie rachować powinno głow	20178.	

Skarb Dochodow Rzpltey, tak z dawnych iako i na teraźnieyszym Seymie uchwalonych Podatkow składaiący się,

w Koronie:

	Złote.
Podymne wynosi	5465811
Połpodymne z miast y wsiow krol.	430403
Czopowe	1772182
2 kwarty lub 50 procentu z licytacyą y expektatywą	3088275
Pogłowne żydowskie	630534
Łanowe	59930
Ofiara 10 gr. z dobr dziedzicznych	15247009
Ofiara 20 gr. y 10 tak z dobr duchownych iako poiezuickich	1582233
Czynsz emfiteutyczny	166285
Te same dochody Wielkiego Xięstwa litewskiego: Podymne wynosi	2547425
Połpodymne czyni	64441
Czopowe	276300
2 kwarty lub 50 procentu	2197344
Pogłowne żydowskie	336036
Ofiara 10 grosza z dobr dziedzicz.	1515045
Ofiara 20 gr. y 10 tak z dobr duchownych iako poiezuickich	608728
Czynsz emfiteutyczny	705014
Łanowe	59913
Intrata z rożnych dochodow tak w Koronie iako Lit. z następuiących się artykułow składa, cło szlacheckie, kupieckie od soli, składne win, czopowe, zagraniczne pobory z korony, tudzież spławne y lądowe Lit. wynosi	4136800
Stępel, papieru, kart, kalendarzy, xiąg żydowsk. y sygillaty przywileiow	711000
Tabaczny prowent	1206779
Loterya	300000
Miasta Gdańsk y Toruń	39600
Most warszawski	50000
Intrata starostwa krakowsk.	605000
Dochodu z dobr ostrogskich	300000
Prowizyi od summ poiezuickich	112000
Proweniencyi od skor spodziewać się można	3400000
Subsidium Charitat.	700000
Poł procentu z dobr poiezuickich w Litwie	58905
Dochodu leśnego	18000
Percepty potoczney, plus, minus	20000
W obydwu zatym Skarbach liczy się percept.	37577232
Expens Skarbu koronnego: Na listę cywilną po odpadłey na Radę	6263276.
Na listę woyskową podług etatu tymczasowego na 65000 głow	23546442.
Expens Skarbu litewskiego: Na listę cywilną	2887914.
Na listę woyskową	9875222.
Summa całey expensy oboyga Skarbow	42572824.

Gdy percepty 37577232.
Deffieit . 4995592.

Okazuje się zatym nad perceptę to deffieit nim koekwacya uskuteczniona będzie, zastępuie tymczasem uchwalone na ieden raz kominowe, składki dobrowolne, iako też 10 milionow na Koronę, a 3 milionow na Litwę, zaciągnienie.

O Polacy! ieżeli was obca zdrada, lub źle rozumiana ambicya nie łudzi, spoyrzycie w przyszłość na wasze y potomstwa waszego losy, ostatnia to podobno pora, w ktorey litościwa Opatrzność pozwoliła wam zaradzać o was samych; ieżeli iey uchybicie, wszystkie usiłowania wasze są prożne, staną się ochydą grobow waszych, źrodłem nieszczęścia potomstwa waszego. Narod polski y lit., iest ieszcze dość wielkim narodem, aby mogł rozsądnie o swoiey rozpaczać exystencyi, lecz nayludnieyszy y nayobszernieyszy w swych granicach zginie zapewne, ieżeli letko brać będziemy poprawę Rządu swoiego, ieżeli możni przez swą niezgodę, ambicyą, rozrywać będą iedność powszechną, ieżeli z zuchwałymi przywiązani do swych prerogatyw, nie zechcą się poddać prawu y obywatelskiey powinności, ieżeli lud cały nie będzie miał interesu kochać swoiey Oyczyzny, y bronić swobod powszechnych; pozwolcie sobie prawdę mowić, poźniey wam ią przekładać będzie daremno; koniec woyny dzisieyszey odeymuie zupełną sposobność, zrobienia dobrze dla was y waszego potomstwa; teraz albo nigdy możecie powstać w siły, y w stanie przyzwoitey powagi; teraz albo nigdy możecie zabezpieczyć sobie sukcessyą tronu, y stosowny do sukcessyi Rząd przepisać. Rząd ten nie będzie dobry, ieżeli wszelki człowiek w granicach Rzeczypospolitey nie stanie się uczestnikiem wolności, bo nie będzie iey obrońcą; Rząd ten będzie prożnem ułudzeniem, ieżeli tron polski zostanie na daley elekcyinym, ieżeli Krol będzie igrzyskiem rozpaczney, wykonawczey władzy; niechay kto chce używa łudzącey delikatności, niech wam mowi, że stopniami do wolności ludzi przywodzić należy, ia powiem otwarcie, że długi nieład przy wzroście na około silnych Monarchij, w takim nas zostawił położeniu, iż nas tylko iedna determinacya uratować może, że tylko wspolny całego ludu interes wzmocni siły nasze, y przywróci charakter narodu. Kto stopniami postępuie do przepaści, ten stopniami od niey wycofać się może; lecz kto iuż stanął nad przepaścią, nie zostanie mu więcey, tylko iedno usiłowanie zwrocić się iak nayrychley od zguby y nieszczęścia sobie przygotowanego; trzeba nam Krola sukcessyonalnego, bo nas przyszłe interregnum do reszty podzieli; trzeba nam Krola maiącego władzę przyzwoitą, prawem określoną, zawarowaną przez straż narodu, bo inaczey nie będziemy mieli nigdy władzy dobrey, silney, skuteczney, a bez władzy nie masz na świecie Rządu.

Niech szlachcic, ile iest właścicielem, gruntu władzę prawodawczą y wykonawczą w całey mocy y obszerności posiada, bo tego wieśniakowi rolą zatrudnionemu niepotrzeba; niech mieszczanin pilnuie praw municypalnych, ile te do obrębow iego należą, ile maią wpływu do ogolnego Rządu; niech bez niego nikt praw y ciężarow nowych na niego nie narzuca, niech ie wraz z szlachcicem stanowi, bo szlachcic, ile właściciel ziemi, potrzebuie ludnych y bogatych miast, dla łatwieyszego swych produktow odbytu, dla nabycia rzeczy wygodzie iego służących; wzaiemnie mieszczanin, ile rzemieślnik y kupiec, żyć musi z produktu ziemiańskiego, na opłacie właściciela; czy rzemiosłem, czy kupiectwem opatruie swe potrzeby, właściciel ziemi nadgradzać go musi; wzaiemna między tymi stanami potrzeba, od natury wskazana, czemużby nie miała zbliżyć ich do wspolney harmonii, do obrony swobod powszechnych, ustanowić charakteru narodowego, stać się tarczą od przemocy, y zasłoną od dalszego wydzierstwa Państw. Krotko rzecz całą przełożę y powtorzę, trzeba nam mieć tron sukcessyonalny, bo inaczey imię Polski zginie, a przeto go ratuiąc od zguby, ratuymy oraz wolności nasze od upadku; w Krolu mieć będziemy obrońcę naszey wolności; w przypuszczeniu mieszczan do Rządu kraiowego, w zapewnieniu swobod wszystkich ludzi, będziem mieli obronę naszey całości; ieżeli Rządu w tym układzie y w tym celu nie postanowiemy, Polska nie tylko dla chłopa, ale dla każdego naybogatszego człowieka przestanie bydź oyczyzną, a my będziemy iak zwierzę, ktore zręcznie myśliwiec płoszy, y utrzymuie w kniei dla tego iedynie, aby okrutney swoiey zabawie y potrzebie w każdym czasie mogł dogodzić.